

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo

w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.

w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów — uol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 20-go lutego 1936 r.

Sami o swojej gospodarce

Dyskusje nad preliminarzem budżetowym toczą się obecnie w komisji budżetowej senatu. I tak samo jak na komisji budżetowej sejmowej, tak też i w komisji senackiej, słyszy się wiele głosów ostro krytykujących rozmaite dziedziny gospodarki rządu. I nie to jest najdziwniejsze w tem wszystkim, że krytykuje się tę gospodarkę rządu, ale to, że krytykę tę wnoszą właśnie byli kierownicy rządów i b. ministrowie. Wynika z tego, że poza tą krytyką muszą kryć się jakieś inne plany i cele, że właściwym celem tej krytyki nie jest wytknięcie niewłaściwości i błędów popełnianych przez poprzednie rządy, a chęć dokuczenia komuś a mówiąc wyraźniej atak na kogoś.

W czasie ostatnich dyskusji w komisji budżetowej senatu wielką mowę wygłosił b. premier, senator Kozłowski. Wyraził on zdziwienie, że podwyższenie budżetu oświaty w zeszłym roku o 18 milionów zł., a w roku bieżącym o 7 mil. złotych, przeznaczonych jest w przeważającej części na podwyżki nauczycielskie spowodowane awansem.

„Toby znaczyło — mówił, — że płace nauczycielskie są najważniejszą rzeczą w dziedzinie oświaty. Nie to, że milion dzieci jest bez szkoły, że tysiące nauczycieli jest bez posad, że szkoły gnieżdżą się po chałupach wiejskich, lecz to, że by nauczyciele mieli automatyczny awans, jakiego niema w całym państwie w żadnym resorcie. Gdyby ministerstwo rozwiązało swe biuro, dając plany budowy szkół i pozwoliło budować szkoły, to gminy nasze pobudują te szkoły i to tania. W Miechowie jest szkoła, której kubatora wynosi 1/3 tego miasteczka, ale nie uczą tam, bo niema na opał. Takie się dzieją nonsensy“.

Dalej opowiada sen. Kozłowski, że w czasie jednej ze swych wizyt jakie przeprowadził za czasów kiedy był min. rolnictwa, zwiedzał szkołę rolniczą dla dziewcząt, gdzie było tyle uczenia co i nauczycielek. Po środku podwórza szkoły wybudowano kurnik, którego wybudowanie kosztowało 45 tysięcy zł.

Takie kwiatki podaje b. minister i b. premier o gospodarce swoich b. kolegów. — Kiedy w poprzednich sejmach posłowie opozycyjni wyraźnie występowali i wytykali rządowi te wszystkie absurdy gospodarki, to wtedy głośli się, że to „partyjniactwo“ przemawia przez posłów. Posuwano się nawet tak dalece, że te rzeczowe i troską o państwo dyktowane głosy, ostrze-

gaweze wołające na alarm, śmiało nazywać wystąpieniami antypaństwowymi. Bezkrytyczna i sprzedajna masa większości sejmowej poprzedniego sejmiku, przyjmowała bezkrytycznie wszystko to co jej podyktowano. Trzeźwe i rzeczowe głosy posłów ludowych lub z innych grup opozycyjnych odbijały się jak groch o ścianę od bezkrytycyzmu większościowców sejmowych.

Zmieniali się pułkownicy, jedni odchodzili, drudzy przychodzili, a gospodarka, którą tak ostro krytykuje dziś b. premier, a obecny

senator Kozłowski, trwała lata. I wszystko było dobrze w pojęciu obozu pułkowników, dopóki nie przyszedł rząd min. Kościłkowskiego i Kwiatkowskiego. Kiedy powoli zaczęto usuwać od wpływów ludzi z obozu pułkowników, podniósł się rwetes i teraz przy każdej okazji b. członkowie gabinetów rządowych, atakują gospodarkę państwową. Ale ile razy uderzą w coś, tyle razy trafiają w siebie i w swoje grzechy popełnione wtedy, kiedy byli u steru rządów. **Gl.**

Wykrycie tajnej niemieck. organizacji antypaństwowej na Śląsku

Władze bezpieczeństwa na terenie woj. śląskiego przystąpiły w dniu 14 bm. do likwidacji tajnej niemieckiej organizacji, która od kilku miesięcy rozwijała na Śląsku nielegalną działalność pod nazwą „National - Socialistische Deutsche Arbeiter Bewegung“, w skróceniu N. S. D. A. B.

W ręce policji wpadły m. in. sprawozdania, przedstawiające

stan organizacyjny, wraz z nazwiskami wybitniejszych działaczy oraz zasadami ich działalności, które nie dadzą się pogodzić z interesami i dobrem państwa polskiego.

W związku z powyższą likwidacją, aresztowano na Śląsku ponad 30 osób. Ze względu na dobro śledztwa, szczegóły nie mogą być ujawnione.

Rozwiązanie organiz. faszystowskich we Francji

W czasie pogrzebu głośnego pisarza francuskiego, i członka Akademji Jacques Bainville'a doszło do krwawych zjść wywołanych przez młodzież należącą do faszystowskiej organizacji Action Francaise (czytaj Akcja Franse).

Oto młodzież należącą do tej organizacji mająca utrzymywać porządek na ulicach przy przejściu orszaku żałobnego, rozpoznała w przejeżdżającym ulicą samochodzie, przywódcę socjali-

stów francuskich Bluma. Młodzież ta napadła na samochód, wybiła szyby i w dotkliwy sposób poturbowała Bluma. Przybyła policja zajęła zlikwidowała, dokonując aresztowań. Bluma odwieziono do szpitala, bowiem okazało się że ma przeciętą arterję.

Na następny dzień na wniosek premiera rządu francuskiego Sarrant, prezydent Francji Lebrun podpisał dekret o rozwiązaniu wszystkich stowarzyszeń faszystowskich.

Z wojny włosko - abisyńskiej

Na obu frontach toczą się obecnie wciąż walki mniej lub więcej krwawe, których znaczenie jest jednakże raczej drugorzędne.

Na Północy wojska włoskie zamknięte w Makalle ostrzeliwały wczoraj pozycje abisyńskie, znajdujące się pod miastem. Abisyńczycy nie podjęli jednak walki.

Abisyński generał Nassibu donosi z frontu południowego, że oddziały przednie jego armji posuwają się od dwóch dni naprzód, zajmując zwolna prowincję Ogan, zdobyta niedawno przez Wło-

chów pod dowództwem gen. Grazianiego. Do większej bitwy doszły w okolicy Curale, gdzie kawalerja abisyńska zaatakowała oddziały włoskie i zmusiła je do odwrotu. Straty włoskie są znaczne. W ręce Abisyńczyków padło kilka aut i karabinów maszynowych.

Z Addis Abeby donoszą: Według wiadomości otrzymanych z kwatery rasa Desty, Włosi usiłują wznowić natarcie na północ od Negelli. Również w kierunku zachodnim Włosi posuwają się naprzód,

Odroczenie wniosku o ubój rytualny

W kołach parlamentarnych rozszły się pogłoski, że wobec kampanji żydowskiej przeciw wnioskowi pos. Prystorowej postawienie go na porządek obrad sejmiku odroczeniu tak, aby w ciągu sesji obecnej nie był załatwiony. Motywowane to będzie oczywiście nawałem innych prac ustawodawczych.

Gdyby pogłoski te miały się sprawdzić, wówczas okazałoby się, jak bardzo pewne czynniki są zależne od — międzynarodowego żydostwa.

Zawody olimpijskie w Garmisch zakończone

W Garmisch Partenkirchen w Niemczech zakończyły się w niedzielę zawody olimpijskie w sportach zimowych. W zawodach tych uczestniczyły i liczne drużyny polskie, jednak sportowcy nasi nie zajęli żadnego czołowego miejsca w ogólnej klasyfikacji, a w biegu patroli wojskowych, na dziewięć startujących patroli patrol polski był ostatnim.

Rozdawnictwa złotych i srebrnych medali olimpijskich zwycięzcom w zawodach dokonał kanclerz Hitler.

Port pucki pod lodem

Na skutek mrozów część zatoki Puckiej u brzegów półwyspu Helmskiego i pod Kępą Pucką zamarzała. Również zamarzały brzegi Kępy Puckiej, a lód na zatoce znacznie narósł, tak, że lada chwila sięgać będzie od brzegów puckich, aż po brzegi półwyspu, dostęp do portu jest zamknięty, gdyż lód ciągnie się na przestrzeni około 15 km. kwadratowych.

W Poznaniu już zakazano uboju rytualnego

Prezydent m. Poznania Więckowski wydał na podstawie starej „ustawy pruskiej o zarządzie ogólnym“ zarządzenie zabraniające uboju bydła bez uprzedniego oglądzenia.

Tem samym został więc zakazany w tem mieście ubój rytualny.

Wojna papierowa z bezduszną biurokracją

Co pewien czas ukazują się w Polsce okólniki ministerjalne, skierowane przeciwko bezdusznej biurokracji. Ostatnio okólniki takie ukazują się coraz częściej. Świadczy to o tem, że sprawa wyrugowania z polskiego życia publicznego bezdusznej biurokracji i formalistyki nie posunęła się naprzód ani o krok.

W tych dniach minister spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz, wy stosował okólnik do wszystkich wojewodów. Zarządzenie to dotyczy postępowania władz przy załatwianiu spraw administracyjnych. (Min. Spraw Wewn. kładzie szczególny nacisk na dobre kształtowanie się stosunków między obywatelem a administracją, aby przez to nastąpiło wyrobienie w obywatelu przeświadczenia, że działalność administracji podyktowana jest jedynie i wyłącznie troską o interes publiczny i że interes zbiorowości społecznej poruczony jest jej pieczy. Działalność ta nie może być przepełniona bezdusznym formalizmem, czy też jakimkolwiek względami ubocznymi.

W zakresie form postępowania władz, okólnik poleca stosowanie do obywateli wszelkich możliwych ulg, unikanie wszystkiego tego, co mogłoby być odebrane jako uciążliwość nieuzasadniona interesom publicznym, a spowodowana jedynie czy to wygodą urzędu, czy też niedostatecznym liczeniem się urzędnika z trudnościami, które ma obywatel w spełnieniu stawianych mu żądań.

W pierwszym rzędzie dotyczy to kierowania podań, wniesionych do władzy niewłaściwej. Wedle obowiązujących przepisów w takich wypadkach należy: a) albo skierować podanie do właściwej władzy, b) albo zwrócić je wnoszącemu ze wskazaniem tej władzy. P. minister natomiast poleca kierowanie się zawsze interesem wnoszącego podanie. Z reguły podanie należy kierować wprost do władzy właściwej, oszczędzając wnoszącemu zarówno zbędnych czynności, jak i dodatkowych kosztów, związanych z ewent. dalszemi opłatami. Zwrot podania wnoszącemu powinien być stosowany wówczas, gdy jest uzasadniony szczególnymi przepisami, lub leży w wyraźnym interesie wnoszącego podanie.

Minister poleca ograniczenie wzywań ludności do urzędów dla składania wyjaśnień lub zeznań i zarządza, aby wzywano ludność tylko w wypadkach, w których władza uzna to za konieczne ze względu na wyjątkowo ważny interes publiczny. W związku z tem należy korzystać w miarę okoliczności bądź z okazynego przybycia osób do urzędu, bądź z pośrednictwa innej władzy terenowej bardziej zbliżonej do wzywanego, lub z wyjaśnień pisemnych.

Przy wzywaniu osoby do złożenia wyjaśnień należy bezwzględnie uprzednio poinformować wzywanego w jakiej sprawie i w jakim charakterze wzywa się go, aby wykluczyć wszelkie nieporozumienia i umożliwić wzywaniu przyniesienie ewent. posiadanych pism i dokumentów, dotyczących sprawy.

Minister zwraca specjalną uwagę na zwołanie i przeprowadzenie

ludności, w szczególności na podania zbiorowe, zaopatrzone w liczne podpisy i świadczące o dolegliwościach i uciążliwościach odczuwanych przez jakąś grupę społeczną i poleca te sprawy poddawać szczególnemu i wnikliwemu badaniu, chociażby nasuwały one zastrzeżenia nawet natury formalnej. W tym wypadku należy poczynić przy zbadaniu kroki, potrzebne do

możliwego usunięcia braków formalnych, o ile istota sprawy na to zasługuje.

Okólnik p. ministra spraw wewnętrznych jest dość jasny.

Ale na Boga, czy administracja polska nie powinna być na tyle już wyrobiona, że sama powinna wreszcie wiedzieć, co w życiu administracyjnym jest tylko balastem?

Hitler ślubuje zemstę żydom nad grobem zamordowanego hitlerowca

Przed paru dniami w Davos w Szwajcarii zamordowany został przywódca szwajcarskich organizacji hitlerowskich Gustloff. Pogrzeb jego zamienił się w wielką manifestację hitlerowską. Z całych Niemiec przybyły do Schwyzu liczne delegacje. Doniosłość uroczystości podkreślała obecność Hitlera i Goebbelsa oraz wielu dygnitarzy państwowych.

Przed trumną przedefilowały oddziały wojska i sztandary partyjne, poczem kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w formie niezwykle ostrej wystąpił przeciwko żydom, oskarżając ich o odegranie w Niemczech powojennych roli inspiratorów zamachów politycznych i walki bratobójczej narodu niemieckiego.

Hitler oświadczył m. in.: „Muszę stwierdzić w tem miejscu uroczystie, że na drodze ruchu narodo - socja-

listycznego niema ani jednego zamordowanego przez narodowych socjalistów przeciwnika, ani też żadnego zamachu dokonanego przez nich. Narodowi - socjaliści w pierwszej chwili odrzucili kategorię terror, jako

Czy budżet na 1936-37 rok będzie zrównoważony?

Budżet państwowy na nadchodzący rok 1936-37 wynosi w dochodach 2,221,289,440 zł., zaś w wydatkach 2,221,204,017 zł. Nadwyżka budżetowa wynosi zatem 85 tysięcy 423 złote.

Według zapewnień min. skarbu Kwiatkowskiego budżet ten ma okazać się zrównoważonym to jest wydatki w całości będą pokryte

wpływami, nadto pozostanie jeszcze nadwyżka w wysokości 85.423 zł.

W bieżącym roku budżetowym ogółem dochody skarbu państwa przewidziane były w wysokości 2,016,406,700 zł., zaś wydatki w wysokości 2,168,378,160 zł.

Jak z powyższego widać, wydatki skarbu państwa w bieżącym roku budżetowym są niższe, od wydatków, przewidzianych na rok przyszły o 52.825 tys. zł. Pomimo tego za 10 miesięcy bieżącego roku budżetowego niedobór budżetowy wyniósł olbrzymią sumę 240 i pół miliona złotych. Zatem przy największych nawet wysiłkach sekwestratorów nie udało się skarbowi państwa w bieżącym roku budżetowym ściągnąć z obywateli mniejszych obciążeń, ciekawe jest zatem, skąd w roku przyszłym podatnicy mogą dać skarbowi państwa większą sumę o kilka setek milionów złotych.

Liczenie na to, że wskutek znikomej obniżki kilku artykułów codziennej potrzeby kieszenie obywateli będą zasobniejsze, jest bardzo złudnym, bowiem te drobniagowe obniżki w ułamkowym zaledwie procencie spowodują podwyższenie się zasobności podatników.

Należy więc bardzo wątpić, by budżet, opracowywany przez sejm i senat, okazał się naprawdę zrównoważonym.



Francuskie manewry zimowe
Czołgi na śniegu w Alpach francuskich.

Zjazd rabinów o uboju rytualnym

Jak to już pisaliśmy całe żydostwo Polski bardzo poruszone zostało wnioskiem wniesionym do sejmu a dotyczącym zniesienia uboju rytualnego. Z tej przyczyny odbył się nawet w Warszawie zjazd rabinów z całej Polski, w którym uczestniczyło 75 rabinów.

Po całodziennych obradach, zjazd rabinów uchwalił rezolucję, w której stwierdza iż ubój rytualny stanowi jedną z głównych zasad religii żydowskiej i najmniejsza zmiana przepisów uboju rytualnego, głównie zaś ogłuszenie przed ubojem, czyni mięso trefnym i niezdatnym do użytku dla Żydów. Z tego względu zgłoszony w Sejmie projekt ustawy stanowi zamach na jedną z podstaw religii żydowskiej.

W dalszym ciągu rabinowie wykazali,

że stali się naraz bardzo troskliwi o rolnictwo polskie i stwierdzają w rezolucji, że wprowadzenie uboju rytualnego stałoby się klęską dla rolnictwa polskiego, przez to że trzy i półmilionowa ludność żydowska pozbawiona byłaby możności spożywania mięsa.

W końcu rabinowie uchwaliли, że w razie jeżeli ustawa ta zostanie przyjęta, to będą zmuszeni do proklamowania postu i całkowitego wstrzymania się od jedzenia mięsa. Dla śledzenia biegu sprawy wybrano komisję, która wraz z kierownictwem Związku Rabinów czuwać będzie nad biegiem wypadków i ustali dzień postu, jeśli zajdzie tego potrzeba.

Rezolucję tę Zjazd rabinów przesłał do władz państwowych.

Lotwa zaangażowała 12 tys. robotników z Wileńszczyzny

W konsulacie Rzplitej Polskiej w Rydze podpisana została umowa o rekrutacji w Polsce 12 000 robotników rolnych. Ze względów technicznych rekrutacja ta będzie dotyczyła terenu Wileńszczyzny.

Ponieważ z poprzedniej kampanji pozostało na terenie Lotwy około 9.000 robotników, przeto liczba polskich robotników rolnych na Lotwie w nadchodzącym sezonie przekroczy 20 000.

Włoska buta nie cichnie

Wiadomo to wszystkim z wojny światowej, że im większe lanie oberwała jakaś armja, czy to niemiecka, czy moskiewska, czy austriacka, to tem entuzjastyczniej-
sze podawano do wiadomości publicznej komunikaty o zwycięstwach. Zaledwie w ostatnim wierszu sażnistego komunikatu podawano oklepane zdanie, że „armja nasza po zwycięskiej bitwie cofnęła się na zgóry przygotowane pozycje“.

Tak też jest i we Włoszech obecnie. Na froncie abisyńskim nie tego powodzi się Włochom, a zwycięstwo tam tylko uzyskują, gdzie znajdzie się jakiś „Ras Guksa“ i dokona pewnej zdrady. Ale gazety włoskie przepelnione są stale butnymi artykułami o zwycięstwach włoskich w Afryce.

Ostatnio jedna z gazet włoskich będących nieoficjalnym organem rządowym, zamieściła artykuł, mający zwrócić uwagę świata na świetne przygotowania Włoch do uciążliwej wojny w Abisynji i do ewentualnych zatargów w Europie, w których Włochy odegrają swą rolę bez względu na wojnę z Abisynją.

„Potęga wojskowa Włoch — pisze owo pismo — pozostanie nie naruszona w Europie nawet w tym wypadku, gdy na plac boju w Afryce trzeba będzie wysłać znaczne posiłki. Włochy mogą każdej chwili zmobilizować armję wojen-

ną, liczącą 7 milionów ludzi i od dłuższego czasu pracującą nad usprawnieniem przyszłych prac mobilizacyjnych.

Fabryki broni pracują bez przerwy, liczba samolotów rośnie z dnia na dzień, a równocześnie sprawność lotnictwa włoskiego wszelkiego rodzaju wzrasta z każdą chwilą.

Gospodarka w Izbach Rolniczych

Powstały do życia t. zw. „izby rolnicze“, które miały być organami samorządu rolniczego. Miały one nietylko wyrażać opinię rolnictwa, ale też wykonywać pewne czynności w interesie rolnictwa. W tym celu nałożono na wieś przymusowe opłaty idące na utrzymanie izb rolniczych. Mimo jednak, iż izby rolnicze istnieją po województwach dobrych już lat kilka, mimo, iż sporo już grosza wypompowały z kieszeni chłopskich w postaci opłat przymusowych, mimo to niewielu jest ludzi na wsi, którzy wogóle wiedzą o istnieniu „izb rolniczych“. I nie dziwnego, albowiem wieś pozbawiona jest prawie całkowicie wpływu na skład o-
wych izb rolniczych, które stały się narzędziem w rękach obszarników i biurokracji. Jak zaś wygląda gospodarka w niektórych izbach rolniczych, o tem świadczy przykład izby rolniczej na Pomorzu.

Wydatki pomorskiej izby rolniczej wynoszą 1 milion 263 tysiące złotych

To samo można powiedzieć o włoskiej marynarce wojennej, która stale jest wzmacniana.

Artykuł kończy się zapewnieniem, że Włochy nie ugną się przed sankcjami ani też pozwolą odwieść się od swego celu groźbami lub powikłaniami.

rocznie. Duża to suma i dużo z nią możnaby zrobić dla podniesienia rolnictwa na Pomorzu, zwłaszcza, że województwo pomorskie jest małe. Tymczasem okazuje się, że 80 procent owej sumy idzie na pensje, na djety, na utrzymanie biura, na emerytury itp., a tylko 20 procent idzie na cele rolnicze. Sam prezes izby rolniczej, obszarnik Donimirski, pobiera za swoje przesowanie ponad 1.000 zł miesięcznie; ponadto ma on do rozporządzenia urzędowy samochód, którego utrzymanie wraz z szoferem kosztuje izbę rolniczą ponad 17 tys. zł rocznie. Prócz prezesa jest dyrektor izby rolniczej, który pobiera ponad 14 tys. zł pensji rocznie; dyrektorowi podlegają naczelnicy wydziałów izby rolniczej, którzy otrzymują 10—12 tys. zł rocznie. Ogółem zatrudnia pomorska izba rolnicza 170 urzędników, których pensje wynoszą

rocznie ponad 656 tys. zł. Do tego jeszcze dochodzą djety i koszty podróży służbowych, które dosięgają sumy 156 tys. zł rocznie. Razem więc wydatki osobowe jednej tylko izby rolniczej pomorskiej wynoszą 812 tys. zł rocznie.

Poprostu oczom uwierzyć trudno! Więc na to utworzono izby rolnicze i na to nałożono na wieś nowe ciężary, żeby powstały nowe wygodne guzdziki dla obszarników i „izbowych“ urzędników? Na to, żeby setki tysięcy złotych przejadano jak pensje, podróże, emerytury itp.? A cóż wieś ma z takich „izb“ poza obowiązkiem płacenia na nie? Trzeba, żeby chłopci podnieśli głos w sprawie izb rolniczych i zażądali: albo wpływu i kontroli nad temi instytucjami, albo zniesienie ich.

150 bezdomnych spłonęło w baraku

W barakach dla bezdomnych w Tientsinie w Chinach wybuchł gwałtowny pożar, który podsypany przez wiatr szczył się z taką szybkością, że większość mieszkańców nie zdołała się uratować.

Straż ogniowa była bezsilna wobec gwałtowności żywiołu, zaś brak wody utrudniał jeszcze to zadanie.

Dotychczas pod gruzami znaleziono zgórą 150 trupów.

Baraki wybudowane były przez chińskie towarzystwo dobroczynności.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 18-go lutego 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bdgoszcz
Pszonica	19,50—20,00	18,25—18,50	18,00—18,25	18,25—18,50
Zyto	12,00—12,50	12,40—12,65	12,75—13,20	12,60—12,75
Jęczmień	13,75—14,00	13,00—13,50	13,25—13,75	13,75—14,00
Jęczmień brow.	15,00—15,50	14,25—15,00	15,00—15,75	14,50—15,25
Owies	14,00—14,25	14,00—14,25	13,75—14,00	14,00—14,25
Mąka pszen.65%	27,50—28,50	27,75—28,25	—	—
Mąka żytnia 65%	19,00—19,50	17,75—18,25	19,75—20,00	16,50—17,50
Otreby pszenne	10,50—11,25	10,25—11,00	9,75—10,00	10,50—11,75
Otreby żytnie	8,75—9,25	9,50—10,00	9,75—10,00	10,00—10,50
Rzepak	40,00—41,00	38,00—39,00	39,00—39,50	39,00—41,00
Groch polny	18,00—19,00	—	25,00—27,00	21,00—25,00
Kuchy rzepak.	13,50—14,25	14,25—14,50	14,00—14,50	14,00—14,50
Kuchy lniane	16,00—16,50	16,50—17,00	16,25—16,75	16,50—17,00
Ziemniaki jad.	—	3,75—4,50	4,50—4,70	4,00—4,50
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,40—2,75	—	—
Słoma prasow.	—	3,00—3,25	—	—
Siano luźne	—	5,75—6,25	8,00—8,50	—
Siano prasow.	—	6,25—6,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35,82; Praga 29,40; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,52
Wartość dolara.: 5,31. — Wartość gramu złota: 5,92

Gospodarka planowa w Czechosłowacji

Jednym z głównych zadań, jakie w chwili obecnej stoją przed rządem czechosłowackim, jest kwestja normalizacji i stabilizacji cen produktów rolnych.

Rząd opracował system ekonomiczny, wzorowany na zasadach gospodarki planowej i zmierzający przede wszystkim do regulacji wytwórczości i zbytu produktów rolnych. Celem tego systemu jest ochrona rolnika przed spekulacją i zbyt szerokimi wahaniami cen, wzmocnienie tem samem jego zdolności nabywczej.

Plan rządu czechosłowackiego jest wynikiem uzgodnienia intere-

sów dwóch wielkich grup wytwórczych: rolnictwa i przemysłu. Plan ten, według zapewnień premiera Hódzy, nie zmierza do ograniczenia inicjatywy prywatnej, — zwalczając natomiast będzie jej przerosty i wynaturzenia, przejawiające się w spekulacji.

Rząd wydał liczne zarządzenia dla ożywienia życia gospodarczego. Między innymi obniżono stopę procentową, co przyczyni się również do zmniejszenia wysokości długów, zaciągniętych przez rolnictwo czechosłowackie.



RENE JOANNE.

21) Adaptacja Katola Forda.

— Podobno wyruszył pan samolotem rano, nie mówiąc nikomu słowa, a wrócił pan prawie nieprzytomny, plując krwią, z omdlałym Bobem u nóg.. Koledzy zanieśli pana na łóżko, a wezwany natychmiast lekarz stwierdził początek o-
gólnego zatrucia, którego przyczynę nie mógł zresztą ustalić. Wtedy właśnie przyjechałam.. Teraz wie pan już wszystko..

— Czy ja wzywałem panią w gorączce? — zapytał nie bez cienia zaniepokojenia.

— Wymówił pan kilkakrotnie moje imię..

— Czy nie więcej?

Sonia zawahała się.

— Nie — odezwała się po chwili. — Kiedy położono pana na łóżku, wymówił pan po polsku kilka słów bez związku: „Sonia... czarna flaga..“

— Czy to naprawdę wszystko? — nalegał nerwowo lotnik.

— Nie, to jeszcze nie zupełnie wszystko.. Trzy razy powiedział pan także: „okręt-widmo“.

Przez chwilę siedziała w milczeniu, przyglądając się uważnie młodzieńcowi, poczem nachyliła się nad nim i dodała z czarującym uśmiechem:

— To moja wina.. To nasza rozmowa tak wpłynęła na pana.

Stani przecząco pokiwał głową i odrzekł głucho:

— Nie.. Ja widziałem.. okręt-widmo.. Widziałem.. okręt śmierci..

Gwałtowny dreszcz wstrząsnął Rosjanką. Przez ramię rzuciła szybkie spojrzenie w stronę zamkniętych drzwi, poczem nachyliła się nad chorym i zapytała szeptem:

— Co takiego?... Co ty mówisz, Stani?

— Powiedziałem, że widziałem to widmo!.. To jest parowiec o trzech kominach..

Młoda kobieta cofnęła się tak gwałtownie, że Stani uznał za stosowne uspokoić ją:

— Niech się pani nie obawia! Ja nie zwarzowałem!.. Jestem przy zdrowych zmysłach i w pełnej świadomości! Zresztą czemu ta historia tak panią przeraża? Przecież wczoraj właśnie pani wierzyła w ten okręt-widmo!..

Sonia milczała. Młody lotnik dodał ze szczypta ironji i żalu:

— Pan Politojew będzie zadowolony, gdy się dowie, że jego hipoteza była słuszną! Tak, tak. Sóniu, widziałem ten sławetny okręt-widmo i omal nie umarłem z tego powodu!

— Jaki z tego powodu? — zapytała Sonia podnieconym szeptem — Co pan chce przez to powiedzieć? Dlaczego właśnie z tego powodu? Niech pan mi to objaśni.. Błagam, Stani!..

Stani uczynił ruch, jakby chciał coś sobie przypomnieć, wreszcie nagle wypalił:

— Odkryłem tajemnicę „Świętego Ludwika“! Odnalazłem ten kuter.. Tamte dwa z pewnością także odnajdę!..

Potem, zachęcony jej zaciekawieniem spojrzeniem, z niezwykłą ilością szczegółów i szczegółików opowiedział jej dzieje swojej niesamowitej wędrówki.

Im dłużej opowiadał, tem bardziej powracał do równowagi, tem łatwiej odzyskiwał zimą krew. Wreszcie silny organizm zwyciężył. Ze wszystkich dolegliwości, jakie spotkały go od chwili, kiedy szybował nad owym tajemniczym parowcem, pozostało mu jedynie nieznaczne łamanie w kościach. Przeżył więc przygodę, o jakiej marzył oddawna.

Sonia siedziała obok z zaciśniętymi dłońmi, nie spuszczając z niego oczu. Słuchała go bez słowa, niemal bez ruchu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szalony wzrost wydatków na emerytury

Wiadomo, że wydatki na emerytury w naszym budżecie państwowym wynoszą olbrzymie sumy. Wiadomo również o tem, że wydatki na emerytury zaczęły szalenie wzrastać dopiero po 1926 roku, kiedy to na gwałt usuwano ludzi niewygodnych, lub też nie chcących godzić się z nowym prądem.

Nie lepiej jest również i w państwowych monopolach, gdzie wydatki na emerytury również w szalonym tempie wzrastają. Piszę o tem w dwutygodniku „Polityka Gospodarcza” b. minister skarbu Jerzy Michalski, co następuje:

„Monopol spirytusowy jest stosunkowo młodym monopolom: na obszarze województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, poznańskiego i pomorskiego pełny monopol wprowadzono dopiero w 1927 r. Mimo to wykazuje on bardzo silny wzrost wydatków na emerytury.

I tak, figurują w preliminarzu budżetowym H. S. na okres 1 kwietnia 1934 — 31 marca 1935 „emerytury i zaopatrzenia” w kwocie 230.000 zł, zaś w preliminarzu M. S. na okres 523.400 zł. Gdyby ten „rozwoj” szedł dalej tą samą drogą i w tem samym tempie, to w dalszych latach wydatek na ten cel wynosiłby parę milionów złotych!

Rzecz ciekawa: ilu też mamy emerytów spirytusowych i jak wysokie

Obniżka cen spirytusu na cele przemysłowe oraz denaturatu

W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie min. skarbu, o obniżeniu od dnia 15 lutego br. rektyfikatu I gat. lub spirytusu odwodnionego sprzedawanego dotychczas na cele przemysłowe z 1,35 zł. do 90 groszy za litr spirytusów zaś rektyfikowanych poślednich gatunków lub spirytusu surowego, sprzedawanego na cele przemysłowe dotychczas po 1,20 — do 80 gr za litr.

Cenę denaturatu w butelkach obniżono do 55 gr. za butelkę półlitrową (dotychczas 65 gr.), do 75 gr. za butelkę trzywielielitrową (dotychczas 85 gr.) i do 95 groszy za butelkę litrową (dotychczas 1,10 zł.). Litr denaturatu w blaszankach kosztować będzie 75 gr zamiast dotychczasowej ceny 95 gr.

Znajdujące się w sprzedaży zapasy denaturatu mogą być sprzedawane po dawnych cenach do dnia 28 lutego r. b. włącznie.

Dziki koń wraca do puszczy Białowiejskiej

Dyrekcja naczelna lasów państwowych stworzyła ostatnio w nadleśnictwie Gródek w puszczy Białowiejskiej, rezerwat narazie o przestrzeni około 4 ha, do którego sprowadzono 6 typowych i dziko umaszczonej okazów konika polskiego, które na terenie powiatu biłgorajskiego wybrał z pośród licznego nagłowia prof. dr. T. Vetulani w obecności wybitnego zoologa wiedeńskiego prof. dr. O. Antoniusa.

Koniki umieszczone w rezerwacie po służą za materiał wyjściowy do rozplemienia konika dzikiego czyli tak zwanego Tarpana leśnego.

Samolot z 30 osobami runął do morza

Jak donoszą z Teneryfy, w pobliżu punktu Delgada w Hiszpanji, spadł do morza hydroplan z 30 pasażerami. Znajdujący się w pobliżu angielski okręt wojenny „Furjous” pospieszył niezwłocznie na poszukiwanie tego samolotu. Dalszych szczegółów narazie brak.

pobierają emerytury, a przedewszystkiem: ile lat rzeczywistej pracy mają za sobą. Muszą to być bardzo oryginalni emeryci: przecież w żadnym razie nie mogli przepracować tego okresu czasu, który ustawowo jest potrzebny dla nabycia praw emerytalnych (15 lat — Red.). Poprostu monopol spirytusowy.. za krótko na to istnieje”.

Nadzwyczajna danina majątkowa

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 10 ogłoszone zostało rozp. Ministra Skarbu z dnia 28 stycznia o obliczeniu i poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej w pierwszej grupie kotyngentowej (rolnictwo) w 1936 r.

Rozporządzenie postanawia, że kwoty daniny, obliczone na r. 1936, płatne są w następujących terminach:

a) do 30 kwietnia r. b. włącznie — od płatników podatku gruntowego opłacających w 1936 r. państwowy podatek gruntowy ponad 25 do 60 zł. rocznie bez degresji — zaliczka w wysokości 11 proc. podatku gruntowego bez degresji od płatników zaś podatku gruntowego, opłacających w r. b. państwowy

podatek gruntowy ponad 60 zł. rocznie bez progresji—zaliczka w wysokości 22 proc.;

b) w terminie do dnia 30 listopada r. b. włącznie tak od jednych jak i od drugich płatników — różnica między ostateczną kwotą daniny, obliczoną na r. 1936, a uiszczoną przedtem zaliczką.

Nakazy zapłaty doręcza się płatnikom w terminie do dn. 15 listopada r. b. włącznie. W razie doręczania nakazów zapłaty po terminach 30 kwietnia względnie 30 listopada kwota daniny płatna jest w ciągu dni 30, licząc od dnia następnego po doręczeniu. Zawiadomienie o zaliczce musi być doręczone do dnia 15 kwietnia r. b.



Szeregi aut

przybyłych z gośćmi do Garmisch Partenkirchen w Niemczech, gdzie odbywają się zawody olimpijskie w sportach zimowych.

Kurs żeński w Wiejskim Uniwersytecie Orkanowym w Gaci

Młody ruch chłopski w Polsce czyni dziś śmiało wyprowadzać kobiety wiejską z małej chałupy wiejskiej w szeroki świat społeczny. Zamknięta dotąd w kuchni i kształconą często wyłącznie dla gospodarstwa prowadzi do wielkich i wspólnych spraw społecznych. Nowy chłop rozumie bowiem, że z kobietą nietylko związane jest wielka połowa spraw życia ludzkiego, ale że i od niej zależna jest równo dalsza jakoś ducha kultury i poziomu życia, zależy równo nie ino jej znaczenie ale i pomyślność wszystkich.

Tak też i wielka przebudowa porządku społecznego, stojąca dziś przed światem, a przedewszystkiem przed chłopem polskim, nie może być przeprowadzona bez pełnego udziału wychowawczego i twórczego kobiety wiejskiej.

Nowa kobieta wiejska musi wy dobyć z siebie wrodzone jej wartości duchowe i złączyć swój trud z wysiłkiem innych na rozwój i pomnożenie kultury chłopskiej dla powszechnego dobra.

Po 10 lat, oddał się w ręce sprawiedliwości

W ręce policji w Częstochowie oddał się po 10 latach ukrywania się zagranicą niejaki Roman Psiuch, poszuki-

Wiejski Uniwersytet Orkanowy pragnie w tem dziele dopomóc.

Kurs żeński tego roku rozpocznie się 25 marca i potrwa do 10 lipca. Zgłoszenia od ochotniczek, które ukończyły przynajmniej 18 lat życia, przyjmowane będą do 20 marca najpóźniej.

Adres: p. Markowa, koło Przeworska. Do zgłoszenia trzeba dołączyć krótki życiorys, zobowiązanie ojca lub organizacji do regularnej opłaty oraz polecenie Pow. Zw. Młodz. Wiejskiej, a równocześnie przesłać 15 zł zaliczki.

Opłaty wynoszą miesięcznie: 15 zł za kurs i mieszkanie, a 25 zł za wyżywienie i muszą być wnoszone każdego miesiąca zgóry.

Pod koniec kursu odbędzie się pieszo wędrowka w Karpaty.

Każdy Powiatowy Związek Młodz. Wiejskiej winien co roku wysłać ze swych Kół jedną koleżankę na wspólny koszt do W. U. O. na kurs. Tego roku już bardzo krótki czas dzieli nas od kursu i miejsce przewidzianych.

Trzeba się spieszyć!

Tradycyjny opłatek

naszej parafji. Zarazem przybyli członkowie działacze ludowi a to: b. sędzia St. Łabuz, Dr. St. Panaś, Mgr. Bandur i jeszcze kilku innych.

Po odśpiewaniu pieśni „Mysmy przy szłością narodu” przez tutejszą młodzież, rozpoczęła się tak podniosła uroczystość, jaką jest łamanie się opłatkami i składanie wzajemnych życzeń.

W dłuższym przemówieniu, które wygłosił Dr. St. Panaś na temat spółdzielczości, podkreślił mówca wielkie znaczenie spółdzielni chłopskiej, którą mamy zamiar w niedalekiej przyszłości, eo daj Boże, założyć, ku wielkiemu zdumieniu naszych zaciętych wrogów w postaci hrabiny Krasieńskiej z Mszany Dolnej i kilku jeszcze innych ludzi, których nie chcemy wymieniać.

Potem przemówił dostoyny ks. Krawczyk wyjaśniając znaczenia „Opłatek”. Życzeniem pomyślności w założeniu spółdzielni zakończył swe przemówienie ks. Krawczyk.

Na temat spraw politycznych przemawiali: b. sędzia Łabuz St. i Mgr. Bandur St. podkreślając wielkie znaczenie Stron. Ludowego i Związku Młodzieży Wiejskiej. Na ścianie wśród zieleni widniał portret naszego zapomnianego przez naszych moich panów polityków, obrońcy Warszawy, a zarazem i całej Pilski przed nawałą balsze wicką idącą ze wschodu, chłopca Wincentego Witos, więźnia brzeskiego, przebywającego na obczyźnie.

Na same tylko wspomnienie o nim z ust gości wyrwał się wielki okrzyk: „Prezes Wincenty Witos niech żyje!!!” Oby ten zapomniany człowiek mógł na przyszły „Opłatek” zasiąść w gronie swoich kolegów i przełamać się opłatkami, podnosząc okrzyk „Wolna Polska Ludowa niech żyje!!!”

Tak podniosła chwila, jaką była uroczystość opłatkowa, zakończyła się, ale pamięć po niej pozostanie na długo wśród obecnych. Młodzi spokojnie zabawiali się do samego rana, ufni w niedaleką lepszą przyszłość, o którą walczą pełni zapału i poświęcenia.

Antosz Józef.

Prezes Koła S. L. w Łostówce.

Antosz Franciszek

Prezes Zw. Młodz. Wiejsk. w Łostówce.

schwytanego na gorącym uczynku kradzieży. Psiuch zbiegł i ukrywał się pod nazwiskiem Stanisława Śmiałego w Berlinie, gdzie pracował w jednej z wielkich fabryk, z której ramienia jako specjalista wysyłany był do Sowietów.

W styczniu władze niemieckie wykryły, że Psiuch legitymuje się fałszywym nazwiskiem i odstawiły go do Polski. W Zbyszyniu Psiuch zmylił czujność straży i zbiegł z powrotem do Berlina. Ostatnio Psiuch postanowił zakończyć prowadzenie podwójnego życia i dobrowolnie oddał się w ręce sprawiedliwości.

Katastrof. burza nad Stambulem

Nad Stambulem (Turcja) przeszła silna burza, która urosła do rozmiarów prawdziwej katastrofy. Nie zostało dotychczas wyrządzonych przez burzę strat, lecz są one olbrzymie. Zatonęło około 200 statków motorowych. Jeden z mostów jest zniszczony.

Wiele dzielnic miasta znajduje się pod wodą, m. in. ambasada egipska nad Bosforem. Połączenie między Stambulem a przedmieściami zostało przerwane.

Na morzu Cyparnem i Mormara żegluga jest uniemożliwiona. Statki i barki zerwane w portach z kotwic, uderzają o wybrzeże, wyrządzając wielkie szkody.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 20 lutego 1936 r.

Czwartek: Leona i Euchar.
Wschód słońca: 6.42; zachód 16.57
Piątek: Eleonory
Wschód słońca: 6.40; zachód 16.59
sobota: Małgorzaty
Wschód słońca: 6.38; zachód 17.01

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

— Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wywołuje doskonale opróżnienie przewodu pokarmowego.

Województwa centralne

„NIELUDZKI CHLEBODAWCA”

We wsi Podole w pow. opatowskim w zabudowaniach zamożnych gospodarzy Poduszczaaków policja znalazła uwięzowaną w oborze 16-letnią służącą Irenę Pająkową. Leżała ona pośród bydła i trzody zupełnie wyczerpana z sił.

Przewieziona do szpitala w Opatowie, zmarła po paru godzinach. Poduszczaaka, nad którym miejscowa ludność chciała dokonać samosądu, aresztowała policja. Śledztwo trwa.

BOBRY POD OLSKUSZEM.

We wsi Chechło pod Olskuszem w kieleckim odkryto żeremia bobrowe oraz 5 sztuk tych cennych zwierząt. Odkrycie jest sensacyjne, bowiem uważano, iż zwierzątka te wyginęły w środ kowej Polsce.

Towarzystwo prawidłowego myślenia w porozumieniu z władzami powiatowymi postanowiło dołożyć wszelkich starań, aby kolonję bobrów pod Olskuszem uchronić przed zagładą.

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW.

Min. Spraw Wewnętrznych przedłożył dotychczasowego wicewojewodę kieleckiego, Witkowskiego na stanowisko starosty Stopnickiego z siedzibą w Busku.

Starosta olski, P. Głiszczyński złożył na ręce wojewody rezygnację ze swego stanowiska. Zastępstwo starosty olskiego objął wicestarosta Trzandel.

Wicestarostą powiatowym w Czeszochowie mianowany został referendarz starostwa powiatowego w Będzinie mgr. Józef Staśko.

Małopolska.

ŚMIERĆ W LAWINIE

W górach wrocheńskich spadły dwie lawiny śnieżne. Jedna spadła w kocioł Breskułski, druga zaś w kocioł Howerlański. Obydwie lawiny spowodowane olbrzymimi opadami śnieżnymi i wichurą śnieżną.

W jednej z lawin poniósł śmierć funkcjonariusz tartaku państwowego w Wrocheńcu, 24-letni Szymon Laska, który wybrał się w niedzielę w góry i odtąd zaginął.

ŚMIERĆ OD EKSPLOZJI BOMBY

Podczas rozbiórki starego granatu handlarz żelaza z Szybalina pow. brzeżańskiego, Paweł Atamańczuk uderzył nieostrożnie młotkiem wskutek czego nastąpiła eksplozja. Atamańczuk został rozerwany na drobne kawałki.

* **CZAS PRZYGOTOWAĆ** Pieniądze na „GAZETĘ” za miesiąc **MARZEC** rb., bo już listowi zbierają abonament. Prosimy wszystkich naszych czytelników, żeby jaknajspieszniej sobie „Grudziadzką” zapisali.

Pamiętajcie przytem jednać nam nowych czytelników, by gromada nasza zwiększała się coraz bardziej.

Pamiętajcie również o tem, że miesiąc luty jest krótki, bo liczy tylko 29 dni — trzeba się więc spieszyć.

Kresy Wschodnie.

POŻAR FOLWARKU

W zabudowaniach gospodarczych folwarku Buda, gm. rzeszańskiej na Wileńszczyźnie, należącym do Ewy Kowalewskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który strawił oborę, w której znajdowało się 7 krów, 6 jałówek, 6 koni, 7 owiec, 1 wieprz oraz sprzęty gospodarcze. W czasie akcji ratunkowej uległ poparzeniu 22-letni Pankracy Kowalewski.

ŚMIERTELNA BÓJKA NA ZABAWIE

W czasie zabawy weselnej we wsi Zaleski gm. głębokiej pow. dziśnieńskiego, między młodzieżą zebraną z kilku okolicznych wsi powstała bójka, w czasie której został ciężko pokaleczony nożami Roman Łoś oraz zabity siekierą przez brata swego Eljasz Aplecionek. Justyn Aplecionek zabił brata przez pomyłkę, gdyż cios siekierą przeznaczony był dla Lysia. Zabójcę oraz uczestników bójki aresztowano.

Cała rodzina w płomieniach

W piątek popołudniu w Tarnowie, przy ul. Grunwaldzkiej wydarzył się straszny wypadek.

Oto w mieszkaniu Nogów, koło rozpalonego żelaznego piecyka zajęta była czyszczeniem ubrania benzyną Wiktorja Nogowa, zaś obok niej znajdował się 6-letni Roman i półroczna Danuta. W pewnej chwili, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną, nastąpi-

Z ruchu organizacyjnego w pow. jasielskim

W dniu 5 stycznia 1936 r., staraniem miejscowego koła ludowego odbył się w Nawsiu Kołaczyckim tradycyjny oplatek. Zebrali się miejscowi ludowcy w domu prezesa koła Jana Stranieckiego. Przybył zaproszony b. poseł Madejezyk. Spędzono kilka godzin na omawianiu spraw aktualnych. Omówiono plan uroczystości poświęcenia sztandaru ludowego, który miejscowe koło ufundowało.

Dnia 12 stycznia odbyło się w Przysiekach zebranie okolicznych ludowców parafji Sławecin, Trzcinica i Bączal. Przybyło kilkaset ludowców. Przewodniczył Barzyk Władysław, sekretarzem Cholewiak Stanisław z Lisowa. Referat aktualny wygłosił Madejezyk, zachęcając do organizacji i pracy na niwie politycznej. Znany już czytelnikom „Piasta” policjant Pająk, który zebranie powyższe obserwował, przy końcu, kiedy zebrani zaśpiewali „Gdy naród do bóju”, wkroczył na zebranie, oświadczając, iż na zebraniach śpiewać nie wolno. Skutek tego zebrania był ten, iż natychmiast zawiązały się nowe koła ludowe, w Przysiekach Pustawoli, Siedliskach, zaś przeorgani-

zowano koła w Trzeźniczu, Bączalu Dolnym i Opacilu.

Dnia 19 stycznia br. odbyło się zebranie ludowców w Sieklówce Dolnej, gdzie w domu p. Dunaja, po przemówieniu b. posła Madejezyka, przystąpiono do zreorganizowania koła ludowego. Prezesem wybrano Dunaja, zast. Barańskiego Stanisława.

Tego samego dnia odbyło się zebranie koła ludowego w Lublicy. Przewodził Madejezyk, charakteryzując położenie polityczne i gospodarcze.

W dniu 26 stycznia br. odbyło się zebranie ludowców w Siedliskach Bogusz, którego celem był wspólny oplatek. Uroczystość obchodzono w domu prezesa miejscowego koła, Kazimierza Jachima. Na uroczystość złożyły się śpiewy i deklamacje młodzieży, jak również przemówienie p. Madejezyka. Nie obeszło się również bez kontroli politycznej. Dwóch posterunkowych z posterunku Smarżowa wkroczyło na zebranie. Rozpoczęto badanie zebranych, legitymacje, spis członków itd., badanie trwało około godziny.

Zarząd powiatowy Str. Lud. w Jasle

Kara śmierci w Łomży

10-go października 1935 r. w lesie pod wsią Jakać Borowa w gminie śmiałowskiej, w pow. łomżyńskim został zamordowany Bolesław Modrzelewski, mieszkaniec wsi Truszki Pikule. Po pewnym czasie wykryto sprawców zbrodni. Okazało się, że zabójcą był Zyg-

munt Chajęcki. W zbrodni działała również żona zabitego Janina.

W tych dniach sąd okręgowy w Łomży skazał Chajęckiego na karę śmierci, zamieniając mu tę karę na dożywotnie więzienie. Janina Modrzelewska została skazana na 15 lat więzienia.

Siekierą zarząbał matkę i jej narzeczonego

We wsi Pakosław pod Jędrzejowem w rodzinie wieśniaków Baków popełniono straszną zbrodnię.

Rodzina Baków składała się z matki wdowy 50-letniej Katarzyny, jej sy-

na z pierwszego małżeństwa Bolesława i pasierba Stanisława Baka. Po zgonie drugiego męża Bakowa odziedziczyła dość pokaźny majątek, to też mimo podeszłego wieku przedstawiała dobrą partję i wielu parobków wioskich ubiegało się o względy, choć starej, lecz majątnej wdowy. Do nich należał również pasierb Stanisław. Posta nowił zdobyć majątek macochy. Pewnego dnia oświadczył jej się i został przyjęty.

Macocha miała zostać żoną młodego pasierba. Wieść o niezwykłym związku małżeńskim stała się głośną w całej okolicy. Wyznaczono już termin ślubu i czyniono przygotowania do wesela.

Niespodziewanie jednak na drodze do szczęścia przyszłych małżonków stanął Bolesław, syn Bakowej, który, dokąd matka pozostawała we wdowieństwie, był spadkobiercą całego majątku. Otóż Bolesław, widząc, że majątek wymyka mu się z rąk, postanowił nie dopuścić do tego małżeństwa.

Tłumaczył matce i przekonywał ją o niestosowności takiego postępku w jej podeszłym wieku, gdy jednak próby i tłumaczenia nie odniosły skutku syn powziął szatański plan zemsty przeciw matce.

Pewnej nocy zakradł się do jej izby i w czasie snu zarząbał ją siekierą. Po zamordowaniu matki podszedł do łóżka jej narzeczonego i tą samą siekierą rozplatał mu głowę.

Po dokonaniu potwornej zbrodni uciekł z domu.

Aresztowany przyznał się do popełnienia mordu. Czyn zwyrodnialca, który dla zdobycia majątku pozbawił życia własną matkę, wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Zdefraudował 120 tysięcy złotych

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego ujawniono ostatnio olbrzymie nadużycia, popełnione w towarzystwie kopalni sosnowieckich przez urzędnika tego towarzystwa Al. Jasińskiego, mieszkańca Zagórza, pow. Będzin.

Jasiński od dłuższego czasu pracował w towarzystwie kopalni sosnowieckich jako inkasent do ściągania należności na kolei, za wysłany za zalicze-

niem węgiel. Inkasent jednak nie wskazywał gotówki, tylko wpłacał do kasy towarzystwa, lecz systematycznie je sobie przywłaszczał i trwonil na hulanki w najwytworniejszych lokalach, restauracjach i kabaretach.

Po wykryciu popełnionych nadużyć przeprowadzona rewizja wykryła, że Jasiński przywłaszczał sobie ogółem przeszło 120 tys. złotych.

9-letni zabójca 6-miesięcznego dziecka

W Jaworowie, powiat Kosów, woj. stanisławowskiego, wiosce huculskiej obok Żabiego, zdarzył się tragiczny wypadek. Niejaka Hel. Senczuk, mieszkająca pod jednym dachem z rodziną niejakiemu Stolaszczukowi posiadała rewolwer benkowski, który pozostawił jej zmarły mąż. Rewolwer ten miała w swej torbie, którą powiesiła na ścianie.

Tego samego dnia około godz. 3-ej, gdy Senczukowa przebywała na podwórzu nadł. na dole strzał. Okazało się, że 9-letni pasierb Stolasz-

czuka, Piotr Kupczuk, wyjął z torby rewolwer i zastrzelił 6-miesięczne leżące w kocyse dziecko swego ojczyma, przyłożywszy mu lufę rewolweru do ust. Chłopiec instynktownie czuł nienawiść do dziecka, którym matka jego tak dalece się zajmowała, że zaniedbywała Piotra. Ojciec zastrzelonego dziecka zgłosił o wypadku na posterunku P. P. Oczywiście młodociany morderca nie może być karany, a sąd jedynie może zastosować do niego środki wychowawcze.

Okret straceńców

Podróż skazańców do wyspy Guyany

W oznaczonym uprzednio dniu zjeżdżają się do małego portu St. Martin de Re więźniowie samochodów z całej Francji. Samochody te przywożą z rozmaitych więzień więźniów, skazanych na wysłanie do Guyany. Oprócz nich przyjeżdża kilka pociągów, w skład których wchodzi wagon z zakratowanymi oknami. W wagonach tych przyjeżdżają również więźniowie, okuci w ciężkie kajdany.

Zamiast nazwiska — numer.

W porcie czeka już specjalny, stary okret skazańców „La Martiniere”. O godz. 12 min. 30 w południe zjawiają się urzędnicy, których zadaniem jest przyjąć i wyprawić dalej okretem przytransportowanych więźniów. Każdy więzień podlega szczegółowej rewizji i badawczym oględzinom, poczem otrzymuje brązowe ubranie więziennicze i numer, który już mu przez cały czas zesłania wystarczać będzie za nazwisko.

Oprócz tego więźniowie otrzymują do osobistego użytku po dwa koce, po dwa tornistry, dwa ubrania płócienne, dwie koszule, parę drewnianych sabotów, manierkę, kociołek cynowy i takąż łyżkę i przepisową porcję konserw. Następnie zostają parami skuci w jednych kajdanach. Otoczeni podwójnym szeregiem czarnych, senegalskich żołnierzy, z karabinami o najeżonych bagnietach. Zostają potem skazańcy odprowadzeni do portu i załadowani na okret.

Bunt wskutek przepowiedni wróżki

Pewnego razu, przy ładowaniu skazańców na okret wybuchł między nimi bunt. Jakkolwiek wszelkie rozmowy przy wsiadaniu na okret są skazańcom jaknajsurowiej zabronione, któremuś z nich udało się szepnąć swemu sąsiadowi, że słyszał w Paryżu od jednej wróżki, iż okret „La Martiniere” nie dopłynie do Guyany, gdyż napewno zatoni. Niewiadomo, jak wiadomość dotarła do wszystkich więźniów. Było ich 673. Wszyscy odmó-

wili wejścia na pokład. Powstało zamieszanie. Poszły w ruch bagnety i kolby karabinów. Dziewięciu najbardziej opornych więźniów zostało związanych, ubranych następnie w kaftany dla szaleńców i zamkniętych w osobnych celach — klatkach pod podkładem.

Drugi raz do Guyany

W każdym transporcie jest jakiś głośny więzień, który zwraca na siebie uwagę wszystkich. Niedawno z transportem płynął sławny Hameau. Przed 20 laty zamordował człowieka. 10 lat przesiedział na osiedzeniu w Guyanie. Jakimś cudem wraz z dziewięcioma towarzyszami udało mu się zbiec na terytorjum Guyany Holenderskiej. Tam schwyciła go tak szalona tęsknota za ojczyzną, że najbliższym parowcem, udającym się do Francji, ukrył się jako ślepy pasażer. Tym sposobem dopłynął do Francji i tam odszukał swą matkę. Razem z matką ukrył się w małej górskiej wiosce. Przez jakiś czas żył tam spokojnie, aż wreszcie jakiś żandarm poznał go i zakutego w kajdany odstawił do więzienia. Stamtąd został odesłany do por-

tu St. Martin de Re i załadowany na okret, który go zawiózł spowrotem do Guyany.

„Anioł Guyany”

Przy każdym transporcie skazańców zjawia się w porcie pewna dobroczynna dama. Damę tę nazywają skazańcy „Aniołem Guyany”. Przynosi ona skazańcom rozmaite podarki, tytoń, czekoladę, papier listowy, pióra i ołówki i proponuje, że przyjmie od nich listy poźegnalne do rodzin.

Piątek, 21 lutego 1936 r.

6,30 Audycja poranna; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Audycja dla szkół; 12,40 Koncert; 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15,30 Muzyka; 16,00 Pogadanka dla chorych; 16,15 Koncert; 16,45 Zimowa bajka — opowiadanie dla dzieci; 17,00 Skarby Polski; 17,15 Minuta poezji; 17,20 Muzyka; 17,40 Poradnik sportowy; 18,20 Pogadanka aktualna; 18,30 Pogadanka społeczna; 18,35 Skrzynka rolnicza; 19,15 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami; 19,30 Karnawałowy koncert symfoniczny z Wiednia; 20,20 Dziennik wieczorny; 21,50 Hej ty Wisło — suita

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 20 lutego 1936 r.

6,30 Audycja poranna; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Poranek muzyczny dla młodzieży; 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15,20 Przegląd giełdowy; 15,30 Muzyka operetkowa; 16,00 Gadanina Starego Doktora — audycja dla dzieci; 16,15 Muzyka lekka; 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 O samokształceniu; 17,15 Bajki w wyk. orkiestry; 17,50 Książka i wiedza — pogadanka; 18,00 Recital fortepianowy; 18,30 Film, plastyka, architektura; 18,40 Jak spędzić święto; 18,55 Przyodzabijamy siedziby roślinami — pogadanka; 19,50 Pagadanka aktualna; 20,00 Qui pro quo — rok 1925 — radjokabaret; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Słuchowisko poetyckie; 21,35 Nasze pieśni; 22,00 Koncert; 23,05 Muzyka taneczna.

Lampy w aparacie radiowym

Ilość lamp w aparacie nie ma absolutnie żadnego znaczenia. Obecnie mamy jeszcze więcej przyczyn do tego twierdzenia, niż dawniej, a to dlatego, że niektóre nowoczesne lampy spełniają jednocześnie wiele funkcji. Weźmy przykład — istnieje lampa, która się nazywa „podwójna trioda-trioda”. Ta lampa może jednocześnie wypełniać zadanie lampy detektorowej, amplifikatora i regulatora. W ten sposób odbiornik, w którym ta lampa została zastosowana, może być zaopatrzonej w ilość lamp, zmniejszoną przynajmniej o dwie, tem niemniej zapewniając jednocześnie równe korzyści. Z drugiej strony pewne lampy (np. Pentoda AL 3) do tego stopnia wzmacniają odbiór, że mogą zastąpić dwie lampy zeszlone.

Jest to zupełnie normalny objaw, że drogie odbiorniki, zaopatrzone są w wielką ilość lamp, ale gdy cechą tą odznaczają się tanie odbiorniki — wzbudza to już pewne podejrzenie.

Radjoaparat o małej ilości lamp odznacza się przy równej jakości części składowych o wiele czystszy odbiorem, niż wielolampowy odbiornik. Jeśli ktoś się decyduje na skromny wydatek, powinien koniecznie wybrać aparat dwu- lub trzylampowy (przez lampy prostniczej). Ten skromny odbiornik bez wątpienia nie będzie mógł być bardzo selektywny. Nie będzie odbierał stacji zbyt oddalonych. Liczyć można przytem tylko na audycje stacji lokalnej i najbliższych stacji krajowych lub zagranicznych. Odbiornik ten zapewni nam więc odbiór małej ilości stacji, ale za to bez zarzutu.

Oxy

URODĘ MOŻNA KUPIĆ ?

POUDRE



- tak!

— Dzięki umiejętnemu stosowaniu pudru, może Pani łatwo stać się piękną. Tylko puder Cachet de Paris spreparowany z pyłku najdelikatniejszych kwiatów, zastosować można dla bardzo wrażliwej cery. Mocno przylega do skóry i czyni ją cudownie matową.

CACHET DE PARIS

Proszki od

BÓLU GŁOWY

MAŚ MISO-LAMENT

KOWALSKINA

FABR. CHEM. FARM. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

ZŁY HUMOR

objawia się niekiedy spowodu przykrych chłódów zimowych i wiosennych roztopów, natomiast z reguły występuje, gdy dokuczliwe bóle reumatyczne przerywają normalny bieg życia. Maść MESO-LAMENT kołi bóle reumatyczne, co w następstwie przywraca spokój i dobry humor.

PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN”



Kogutek

ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZN. FABR. Z. KOGUTKIEM

PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” Z KOGUTKIEM

SA TYLKO JEDNE ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA

PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” SA TEŻ I W TABLETKACH

Agenci

do sprzedaży kos wiedeńskich po wsiach poszukiwani. Zgl. z zyciorysem adresować: Warszawa, skrytka poczt. nr. 676.

Potrzebny

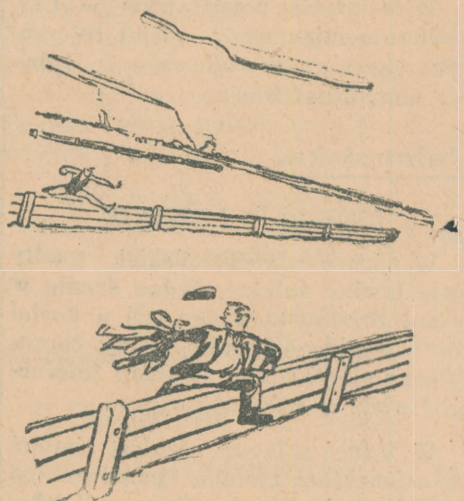
uceń krawiecki z wioski. Grudziądz, ul. Solna 10 m. 3.

Reklama

jest

dźwignią handlu

Humor zagraniczny



— A to pech! Właśnie chciałem sobie ubranie przywłaszczyć... I właśnie musi ono należeć do mistrza w biegu przez płotki!...